

II 163

Curakernica Piotr

(95)

17. 01. 89r.

ul. Matejki 6

11-300 Biskupiec

WPLYNEŁO

dnia 20. 1. 89

Nr dziennika 106

Do

Redakcji

"Kontakty"

"Lemko"

Wprost z miejscowości Marcinkan-
ce pow. Grodno 28. 05. 1920r. Tamże
 zastala mnie 11-ga wojna, smiertelna,
 17 marca 1939 roku ekspedycja do
 nas czernomorskiej z naszym glosko-
 nym na kazdym kroku "Asrakardajem
 Zapadnaja biatorus' ad gmiota polskich
 pamieszczukow" Na drugi dzien zarzu-
 dzili zabranie swobodnych miexerow
 "Dzniu ludowym i zakonnikomow
 miedzy innymi iz "Palaki siedzi w Ger-
 manii kak kurca na jajcach i miedaga-

marylis, a maw Wiaczesław Kotow
w tieczemije mėskolko czarow daga-
narytsia i w nīdu taro my tut nasali-
sie ptoby a swabadit' zapadnaju bī-
toris." Dily to cīono nypomiedziāne przez
politruke Armii Czerwonej. Dron'nieli
ziotob'ly z ruplem i rojem zoimieray ru-
cili s'z. na sklepy wykupujōt takie towary
jōt tekotylna, obuwniere i spożywene w iloīciach
zē uginali s'z pod ich cīżōrem. Po kilku
dnīach kiōdy już w sklepach niēbyto niē a
tubylcy zaczęli odkaznōt' broki artykulōw
spōżywaczych, komendant wojskowy przemai tō
imrozij, ale na sklepy spożywene tylko.
Pracownik na odcīnku drogowym PKP przed
ich przybyciem i dalej podpas ich bytnoici
do czasu deportacji na Sybir. Wracajōcego
z kōmpami wzeimionej brata mego po dro-
dze wresztonata^x i tyle o nim doniekiatōm,
s'z z rodzicami zē zosta' osadzony w niē-

ziemiu w Grodnie, a następnie osiedlony
na 8 lat trudnych i sprawniejszych tagiro-
w" (ale za co to miał z rodziną, a mi osca-
mie nieśdział). Brat był w stopniu szeregowca
i tak samo jak ja przed wojną pracował
jako robotnik na PKP. Ojciec nasz
był monterem urządzeń telefonicznych, a
Matka zajmowała się domem. Po przeje-
ździe brata mojego w Łoni A S S R - Rabo-
rany pasyotek "Kta" o czym dowiedziałem się
już na Syberii, w maju 13 kwietnia 1940.
obudzili nas t. j. Ojciec, matka i mnio
kółkami karabinów stukające w drzwi, które
otworzył Ojciec. Do mieszkania weszło
dwóch "bojcow" z kagmetami na karabi-
nach i jeden oficer, który od progu zaku-
munkował: "My Jurakiewicz Macian -
Pietronicz, a eto miemęsta wasza żona
a eto syn wasz, syn zniotca Piotr" Tak
odpromiedził Ojciec, "Tak da dieta - Pot

czasem dla nas kremio, sabierajcieś
po 30 kg na czeloniaka, padnoda
arzydajet, pojediem na mazgaj,
samietaju wziat' po bolsze zata
i mleka. Biez woprosow i razgaworow."
Ukratimsy sz i z szymoiem na 2 dni x
i poscielo myzatismy przed dom oto-
czony innymi "bojcamy" z kagmetami
na karabimach. Podwozi nas ten
sam oficer (lejtman) + 2 bojcow, ostrze-
gajac ze w razie usitowacna ucieczki
bieda strzelac bez ostrzezenia. Szado-
nelimsy sz do magazynu krytego z przy-
czami i otworem mie otomielym w pod-
lodka magazynu o srednicy okolo 20 cm.
W magazynie tym bylo nas 8 ludzi okolo
30 ludzi w tym prawie potone stauornity
dzieci. Po zaryglowaniu magazynu, jenzere
teje mpy przez Grodno, Baranowicze
Stomim Hieronawo w kierunku Stalimon-
x bo wszecj one mielimsy